

1
Interwiew

W.O.

16887

b. Wiernia - Lagernika w Z.S.R.R.

1. Dane osobiste: Aleksander Kalbarski, ppoc.

rez., urodz. 21. III. 1901r., nauczyciel szk. ^{Histor. i Literat.} ~~Histor.~~ ^{HISTORICZNA}
szkolnej, 2 dzieci - córka lat 7 ^{lat}, syn. 4 ^{lat} obcemu.

2. Data i okoliczności aresztowania: Aresztowany 1/2. 1940r.

w Sobrowoli pow. Wotkowysk. O godz. 15^{tej} przybył do
mieszkania jeden z NKWD z bojcem i milizjantem,
kazał wyjść z pokoju z nim dziećmi i matką,
przejechał ręką aresztowania i zrobiono rewizję
osobistą. Po dokotaniu tej czynności, mnie kazało
się iść bez ruchu za stołem, pozwolono wyjść
rozkazanie i raport do rewizji mieszkania. Z powodu
wielu rzeczy zabrano: portret Piłsudskiego, rysunek
Adama I Brygady, 25 zł polskich i motocykl.

Gdy znalazłem motocykl i komórecę, zaraz rewizja
ja skończyła się. Pozwolono, na zabranie biu-
rowej i niezbędnych rzeczy i pojeżdżanie się z ro-
dziną. Zaprowadzono do Sieborowa, tam poja-
wił się milizjan przy mnie, a ciekawidki z in-
nymi pojechał z teren. Około godz. 2 popoł. przy-
szli ludzie miejscowi i razem przewieziono nas
do historycznej do aresztu. Tam byłem do 10. 8. 40
gdzie spisano że mnie poobskubił aresztowania 2 razy
bez opóźnienia, bez katarowania, nawet bez ma-
nego słowa. W dn. 11. 8. 40r. przewieziono mnie
do Wiernia w Wotkowysku.

3. Nazwa obozu: Wierzenie w Wotkowysku, lagry-
 poziatek Uotka, Sten borowaja i Komi P.S.S.R
 (Kopalnia ropy naftowej).

4) Opis obozu, wiscienia i t.p. Wierzenie w Wotkowysku
 przy ul. Kosciniuki. Budowne o pow. 30x45m, obrotne
 murem 3m wysokim, bud. gospod. (obora, chlew, stajnia), dom
 parterowy o 6-ciu salach izolator i ustęp. Sala w ktorej
 siedziateln 16m². Siedziateln nas tam do 16 czerwca 1941
 19 ludzi, a potem 32 ludzi. Staralismy sie zarru utym-
 nytsai cystosk, ale to nie pomoglo, wory byly nloc.
 Na przesy opato 13 ludzi, a na podłodze receta, na tym
 co kto mial do podtoczenia pod siebie. Spać wolno do
 od 21 godz do 5 rano. Gdy kto chcial polozy sie i dzien
 nie pozwalano. Romnariac glosom normalnym
 nie mozna bylo, tylko szepem. Okno otwieralo sie na
 rakaż korytarzowego i na noc. Koledzy udleli ca
 brahu powietra dosc czesto. Rewirze osobiste; sal
 preforsudcano 2-3 razy w miesieczu, a nawet i czestoj.
 Do badani brano co dziennie kilka co noc. Ci, ktory
 nalerieli do rej. Sinston, bardzo nadko badani i opor-
 kojnis. Pomytki od rodk. mozna bylo dostawai co
 4 tyg., zalcenie od zarolema N.N.H.S.

5. W lutym 1941 r., wyrokiem osobnego sowerowania, skaza-
 no mnie na 5 lat przymusowych robot; wwieciono
 dn. 20. II. 41 r. do Kamb S.S.S.R. poziatek Uotka 31 na
 borowaja (kopalnia ropy naftowej). Bylo nas tam fite-
 kox szoto 4 tyg. wzjan 2,5 tys. Polacy byli skazani
 prezarinie za prekwora. granicy: wryalno opany;
 telement; kosfanie kradnicie i wazoje i toz och
 of. elem. Poranom umyrtowz naszych ludzi znany
 nam, a kosjan bardzo muski. kradli naszym
 kolegom wrytko, tak, ze nie nie mozna bylo
 utymnas, bili kol. na alirach, wicrowami wryje
 jednemu bylo nemozliwe. Skradzione rzeczy

↓
sprzedawali administracji albo strzelkom, 1622
pierzynki otaymiane kupowane z kuchni tolong
na otaymanie strazy. Wosunek kozjan intelig.
do Polakow byl poprawny, elementy niemiego
bardzo stry. Wosunek administracji bardzo stry.

6. Stycie w oborach. Rano goda. 5 pobudka. Ubrai sie
i umyje twaeba jak najprzedej, aby zaspic kolezka
po shtadanie. W kolezko stao twaeba choto goda.
aby dostac zupy, ktora shtadala sie z kasoy ow-
sianej z olijem, ceasom z procianej. Na dluzio,
ryba smazona, albo na gysto kasa. Bylo to wyzej
wrenie lepsze, gdye przydzielano mnie do gor-
nikow (dowienij). Chleba dostawalem 900g dziennie.
O goda. 6³⁰ twaeba isci na rozchod, gdzie brygad
for zbiorat swoich i razem szedl do pracy.
Byli ktos byl chory przed wyjazdem do pracy
i mial gorazdki 39-40° a nie zglosil tego w dniu
poprzednim wyganiano do pracy. W zasadzie
praca odbywala sie od 7-16³⁰ gode. ale rano
tak bylo, ze niecierniej zarygnano i poniej kon-
cono. Byli tu przy odrozczeniu wozkow z kamier-
niami od szylu, po pomrocie dlug. 150m, do
mijsc, gdzie konie dalej rozwozily. Treby byly
niezbyt, ile podano z kopalni wozkow, a wiece,
od 60-130 dziennie, a nawet i do 180. Bylo dosc
duzo takich dni, ze po pomrocie od pracy nie mia-
na byto ruszyc sie. Nawet po obiad, przyniesi go,
nie mozna bylo i nie chcialo sie. W kolezko na
obiad twaeba stao goda. albo i wyzej. Na obiad to
co i na shtadanie. Zaidego dwa odbywala sie
poniewozka o goda 19³⁰ty, 20³⁰ty, albo 21³⁰ty (liczenie ludzi),
i wtedy mozna bylo isci spac. W baraku bylo neo
300 ludzi, broud strasny, zimno, powietrze bar-
dzo cigskie, spal na tym co mial wozego kazdy.
Od 20. III do 24. VIII. 47r. zarobitem 8,75 rub.

↑
Po rozpor. wojny rozvjako-memiarckij premissio
no mnie do pracy z lasie, przy nosie i innych

prace. Tam było jeseń i wiosna. Praca od 6 rano do 18 rano, szczególnie gorzej z racji niemożności wyrobienia osłoniętego procentu (normy). Kolekty wzdłuż szosy ratowali się, pod ciężarem pracy, ale podtrzymywali jeden drugiego pomagając mu w pracy kartakim chleba, lub mąką. Chleb 300-400-500g. Młoczenia nie dostawali, bo mieli nieważki. Współżycie koleżeńskie było bardzo dobre, życia kulturalnego nie było wcale. 1627

7. Stosunek władz N.R.W.D. do Polaków. W więzieniu będąc, przy badaniu nie katowano mnie tak jak innych, ale zupełnie spokojnie. Informacje miałem od przychodzących do więzienia, a w okresie od wolnych zawodniczych przyświadczeń wiadomości o Polsce były jak w górze, że nie chciało się słuchać. To jednak podtrzymywało wrażliwość na duchu.
8. Można było nie zapisywać do lekarza każdego dnia ale jak nie było gorzej nie dostawał nikt zwolnienia, choćby miał rany dusze. Z moich znajomych, nikt nie zmarł.
9. To rodzina wolno było mi pisać raz na miesiąc. Otrzymałem 2 listy i jedną przesyłkę.
10. Zostałem zwolniony z łagru 26.11.41. otrzymałem 147 r. 60 kop. i jedzeniem przez 14 dni, aż trafiłem do Tockaja i tam zostałem przyjeżdżając do wojska polskiego dnia 11.12.41.

I

W. Malbarycki